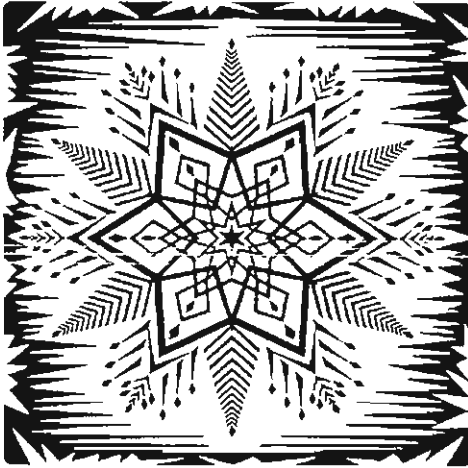




CO SŁYCHAĆ ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 12 (72) Grudzień 1996

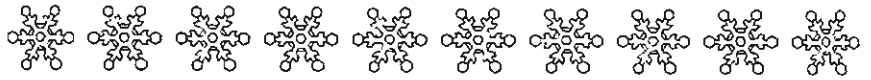


KAPLICA JAK NOWA

Uczestnicy Ogólnopolskiego Spotkania PTT w Wambierzycach w roku 1990 zapewne pamiętają opuszczoną i zdewastowaną kaplicę na Górze Wszystkich Świętych w parafii Słupiec, koło Nowej Rudy. Przekazaliśmy wówczas ówczesnemu księdzu proboszczowi opracowaną społecznie przez kolegów Jerzego Dąbrowskiego, Artura Desławskiego i Krzysztofa Grajewskiego inwentaryzację kaplicy.

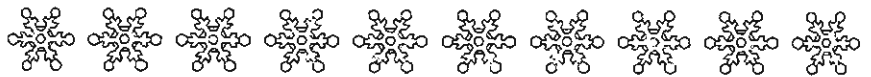
Ostatnio Stanisław Gerega - *spiritus movens* sprawy ratowania sudeckich zabytków sakralnych - w towarzystwie współautora dokumentacji inż. arch. Jerzego Dąbrowskiego, redaktora Engelberta Misia i sekretarza Oddziału Ryszarda Dudzika odwiedzili Górę Wszystkich Świętych. Miłą dla nich niespodzianką była pięknie wyremontowana i odnowiona kaplica wraz z urządzeniem przy niej komfortowym zapleczem umożliwiającym zamieszkanie przy niej opiekującemu się kaplicą księdzu jak i przyjmowanie grup pielgrzymkowych.

Ksiądz Rektor Józef Siemasz, który przeprowadził remont kaplicy i obecnie opiekuje się nią, zaprasza PTT do jej odwiedzenia, a nawet zorganizowania XIV Ogólnopolskiego Spotkania PTT na Górze Wszystkich Świętych.



*Nadchodzą Święta narodzin Bożej Dzieciny.
Niech mi będzie wolno w imieniu całego
Zarządu Głównego, jak
i moim własnym złożyć Wam Koleżanki i
Koledzy najserdeczniejsze życzenia - pokoju,
pojednania, wyciszenia i radości.
Niech Pan nasz i Zbawiciel w mocy Ducha
Świętego obdaruje Was w całym Nowym
Roku 1997 rozlicznymi swoimi łaskami,
niech wodzi szczęśliwie razem
i każdego z osobna po szczytach
i graniach gór, na chwałę ich Stwórcy
i ku naszej ucieście -*

Krzysztof Kabat



KU OTWARTYM GRANICOM

Śledząc prasę można zauważyć pewien postęp w ułatwieniach granicznych. W nr 74 pisma "Ziemia Kłodzka" z lipca 1996 (udostępnionemu Redakcji przez kol. A. Desławskiego) ukazała się notatka o tworzeniu polsko-czeskiego euroregionu pogranicza Czech, Moraw i Ziemi Kłodzkiej - EUROREGIO GLACENSIS.

W ramach umowy przewiduje się m.in.:

- umożliwienie przekraczania granicy dzieciom w zorganizowanych grupach pod opiekę nauczycieli i wychowawców,
- otwarcie jeszcze w tym roku nowych przejść małego ruchu granicznego w Czernej i Oleśnicy.

W Dzienniku Polskim z dn. 11.12.br ukazała się notatka pt. **Z dowodem na Słowację**, w której m.in. czytamy: "Podpisanie umowy, które było wielokrotnie od-

kładane, jest dyplomatycznym sukcesem Polski. Zgodnie z zapisami, po ratyfikowaniu dokumentów przez obie strony, mieszkańcy 29 nowosądeckich przygranicznych gmin będą mogli przekraczać granicę na podstawie dowodów osobistych. ... Na Słowację będą mogli się też wybrać wczasowicze - na podstawie dowodu osobistego lub paszportu z zaświadczeniem o zameldowaniu czasowym np. w domu wypoczynkowym lub sanatorium... Z umowy skorzystają również mieszkańcy Nowego Sącza, mimo iż miasto znajduje się już poza 15-kilometrowym pasem granicznym, który kończy się na Popradzie za Starym Sączem. Zainteresowane gminy mają możliwość negocjacji poszerzenia lub zawężenia pasa granicznego z gminami słowackimi."

Co słysząc w numerze: Czy po drodze nam razem ?

Cieślewicze schodzą z Chochołowskiej
Gigant 96



CZY PO DRODZE NAM RAZEM?

Pozwólcie mi na kilka refleksji na kanwie ostatniego spotkania Komisji Mieszanej PTTK-PTT w listopadzie br. w Krakowie.

Cofnijmy się na chwilę do lutego, kiedy to doszło do "spotkania na szczycie". Prezesując dopiero od paru miesięcy miałem okazję zasiąść do stołu i przeprowadzić rozmowy z Prezesem Zarządu Głównego PTTK dr Adamem Chyżewskim. Podjęliśmy razem, skutecznie wspierani przez kolegów z naszego Zarządu Głównego i Komisji Turystyki Górskiej PTTK, próbę przeanalizowania i udzielenia sobie odpowiedzi na fundamentalne pytanie: Co tak naprawdę nas łączy, a co dzieli? Rozmowy były jak sądzę szczerze i przejrzyste. Ich wynik to pełna zgoda, że naczelną wartością i dobrem dla naszych obu organizacji jest działanie dla dobra turysty - czyli człowieka, który ukochał góry i ich przyrodę, człowieka, który chce w nich być, poznawać je i jak tylko potrafi o nie zadbać.

Bezpośrednim wyrazem tego zrozumienia było np. wzajemne uznanie za dopełniające się regulaminy odznaki GOT. Podkreślałem, nie rywalizujące, lecz uzupełniające się, dla wspólnego dobra "ludzi gór". Osobiście z naciskiem podkreślałem, że tylko połączenie wysiłków i działań może nas chronić przed destrukcyjną polityką Rządu i Parlamentu. Tragiczna sytuacja finansowo-gospodarcza kryzys ten zdecydowanie pogłębia. I nie ma tu znaczenia, że PTT jest organizacją półtora tysięczną i nie posiada "majątku", a nasi partnerzy podobno 70-cio tysięczną i obracają miliardami, gospodarząc między innymi na przedwojennych PTT-owskich włościach. Przypominałem do znudzenia, że naczelnym celem jest dobro turysty górskiego, bez względu na organizacyjną przynależność. Zresztą cel ten nasuwa się sam, jeśli wziąć na wzgląd, że PTTK zbudowano poprzez zniszczenie PTT, jak też i fakt, że dopiero w 1993 roku

Zjazd PTTK zdecydował się wpisać do swego statutu formułę, iż jest kontynuatorem tradycji PTT.

Pytam więc Kolegów, którzy tego wpisu dokonali - Czy zatem nie zobowiązaliście się do jednoznacznie określonej linii działania i to całkowicie zbieżnej z tą, jaką w prostej linii kontynuujemy my od 1981 roku? Pytam też Kolegę Prezesa Chyżewskiego, czy biędnym było moje szczerze odczucie "ekumeniczności" naszego spotkania, a więc najprościej mówiąc bliskości działania, przy całej odrębności strukturalnej? Czyż upadek komunistycznego systemu, który leży u podstaw powstania i wspomnianego monopolu PTTK nie wystarczy, aby dokonać zwrotu w samym myśleniu, programowaniu i działaniu Waszej organizacji? Czy znacie Koledzy chociaż jeden przykład "czatowania" naszych członków czy władz na zarządzany przez Was majątek i wyciągane z niego zyski?

W tym miejscu muszę z przykrością stwierdzić, że postawa jaką zaprezentowali Koledzy przewodzący KTG PTTK na ostatnim spotkaniu Komisji Mieszanej w Krakowie budzi moje ogromne zaniepokojenie. Jedyнным "spornym" punktem na spotkaniu lutowym, dla rozwiązania którego między innymi powołałiśmy wspomnianą Komisję, była nasza odznaka GOT. Ścisłej mówiąc nie punktem spornym, lecz budzącym zastrzeżenia KTG. I co się okazało na ostatnim, listopadowym spotkaniu: KTG "szukając rozwiązania" tej kwestii postanowiło w ogóle nie rozmawiać z nami, lecz oddać sprawę do sądu, żądając zaprzestania używania przez nas posiadanej odznaki GOT PTT - jako **identycznej** z ich małą. "Wspaniałomyślnie wyrazili zgodę powstrzymać się z pozwem do czasu obrad posiedzenia naszego Zarządu Głównego w styczniu 1997.

Nie będę się rozpisywał, co ja osobiście uważam na ten temat. Proszę

jednak Kolegów, którzy mogą coś wniesić w rozpoznanie tego problemu, o napisanie do "Co słychać?", a najlepiej o przyjechanie w styczniu do Krynicy. A do Kolegi Marka Staffy, Przewodniczącego KTG PTTK kierując zaproszenie na nasze obrady i zaprezentowanie konkretnego i konstruktywnego stanowiska. Nie może nim przecież być osobiste "widzimisie" kogokolwiek. Proszę też odpowiedzieć sobie na proste pytanie, czy i jakie straty materialne i prestiżowe ponosi PTTK z tytułu uruchomienia przez nas oryginalnej, naszej przedwojennej odznaki, do czego zresztą uprawnia nas statut? Idąc dalej, czyja odznaka była pierwsza, a czyja jest plagiatem? Wszak to PTTK nie mając w statucie przez długie lata ani słowa o kontynuacji tradycji PTT, używało odznakę powstałą przez przerobienie przedwojennego oryginału?

I pytanie ostatnie - najważniejsze - czy jakiegokolwiek podobieństwo naszych odznak, podkreślam, podobieństwo a nie identyczność, utrudnia bądź uniemożliwia "służbę turystyce górskiej", dla której czujemy się powołani?

Twierdzę zdecydowanie, iż wspólna tradycja Towarzystwa Tatrzańskiego, na którą się powołujemy i staramy się kontynuować, uznana zresztą statutowo, nie daje Kolegom z KTG żadnych praw do zawłaszczania sobie i opatentowania na wyłączność tradycyjnych znaków. Naszej organizacji PTT-owskiej nie przeszkadza fakt, że PTTK od tylu już lat posługuje się odznaką "z przerobionej" PTT-owskiej przedwojennej. Wszak nie o odznaki tu chodzić powinno, lecz o cel, jakiemu winny służyć - pogłębianiu zainteresowania i rozmiłowania szczególnie ludzi młodych w poznawaniu gór i w świadomej ich ochronie.

Krzysztof Kabat
Prezes

PRZYPOMINAMY :

DO KOŃCA ROKU NALEŻY DOKONAĆ PRZEDPŁATY 15 ZŁ
NA TOM V PAMIĘTNIKA PTT.

Cieślewicze schodzą z Chochołowskiej

Od 1 grudnia 1996 roku Alicja i Wincenty Cieślewicowie nie są już kierownikami schroniska PTTK na Polanie Chochołowskiej w Tatrach. Kierownictwo objął Józef Krzeptowski (jest to więc aktualnie trzecie schronisko tatrzańskie w rękach tej znanej, zakopiańskiej rodziny.)

W sobotę 24 listopada o 15.00 odbyło się w schronisku uroczyste, oficjalne pożegnanie przez władze PTTK państwa Cieślewiców, a także kilku innych kierowników górskich schronisk (z Leskowca, Magury Małastowskiej, Turbacza i in.) kończących pracę w tym charakterze. Otrzymali dyplomy i pamiątkowe albumy.

Nie wiedząc wcześniej o imprezie, a wiedząc o spodziewanym odejściu ze schroniska Ali i Wicka, postanowiliśmy jako Oddział Krakowski wybrać się jeszcze za ich "rządów" na Chochołowską. Powiadomiliśmy okazyjnie kilka osób, które jak sądziliśmy, mogłyby przyjechać na taką okazję.

Tym sposobem spotkawszy się wcześniej w Zakopanem dotarli w piątek popołudniu do schroniska Antoni L. Dawidowicz, Małgorzata Kieres, Józef Michlik, Barbara Morawska-Nowak i Maciej Zaremba. Potem dojechali jeszcze Jaga Karkoszka i Marian Bała z Oddziału Kraków. Jeszcze tego samego wieczoru zaprosiliśmy Wicka do pokoju 214 na zgotowane przez nas pożegnanie i przyjacielską pogawrkę. Dostał od nas album i IV tom Pamiętnika PTT. Zostaliśmy wówczas zaproszeni na sobotnią imprezę.

Sobota była zbyt piękna by oczekiwać tylko godziny 15.00. Wyruszyliśmy wszyscy na Omak przez przełęcz Iwaniacką, wracaliśmy czarnym, dość długim szlakiem nad regłami. Ja z Antkiem od razu, pozostała czwórka poszła jeszcze nad Staw Smreczyński. Na imprezę pospaźnialiśmy się. Już dochodząc do schroniska słyszeliśmy przygrywającą góralską muzykę. W świetlicy przy zastawionych obficie stołach już biesiadowano po części oficjalnej. Szybko nadrabialiśmy zaległości w dobrym nastroju. Gdy oficjalne towarzystwo zaczęło się wykruszać i zjeżdżać do Zakopanego weszła na salę większa grupa kolegów z PTTK z Tarnowa, która tradycyjnie co roku bywa na Chochołowskiej



Alicja i Wicek Cieślewicze

w ostatni weekend czerwca i listopada. Doszli pozostali koledzy z PTT a Wicek scalił całe towarzystwo zsuwając stoły. Stary i nowy kierownik krążyli każdy z innym trunkiem i dolewali. Wspólne śpiewy ożywiły się. Były też i płasy, było wesoło. Humor łagodził nostalgię za tym, co już przechodziło do historii...

Ala i Wicek Cieślewicze dwukrotnie prowadzili schronisko: w latach 1974-1981 i 1989-1996. Ze względów zdrowotnych nie zdecydowali się na przedłużenie dzierżawy na kolejne 10 lat.

Nigdy nie zapomnimy wspaniałej atmosfery przyjaźni i życzliwości panującej w schronisku pod ich rządami. Było nam tam zawsze miło i ciepło. Można było być nieświadomym wielorakich trudności i problemów, z jakimi borykał się kierownik; zawsze było wszystko jak trzeba.

Miejmy nadzieję, że następca będzie kontynuatorem dobrej tradycji schroniska, a sam obecny na pożegnaniu prezes PTTK dr Adam Chyżewski zalecił dalsze stosowanie ulg w schronisku dla członków PTT. W niedzielę doszedł na Chochołowską z dwoma osobami z Nowego Targu nasz prezes Krzysztof Kabat. Poszliśmy na krótki spacer do Jarząbczej, a następnie na 12.00 do kaplicy na mszę św. Modliliśmy się w intencji Cieślewiczy i PTT, a nasz prezes czytał lekcję, a następnie przemówił po mszy św. od ołtarza. Wyszło małe "qui pro quo" - Tarnowianie z PTTK, którzy zaprosili księdza do odprawienia mszy św. zostali potraktowani przez niego jako nasi członkowie. Nic nie stoi na przeszkodzie, by nimi się stali. Zapraszamy do Towarzystwa!



GIGANT '96

18 listopada 1996 roku z okazji 6 urodzin Gazety Wielkopolskiej (lokalny dodatek Gazety Wyborczej) w Teatrze Polskim w Poznaniu odbyła się ceremonia wręczenia corocznej nagrody Gazety - statuetki GIGANTA. Otrzymał ją z rąk red. Jacka Żakowskiego zdobywca "Korony Himalajów" Krzysztof Wielicki.

Krzysztof Wielicki jest bowiem Wielkopolaninem z urodzenia. Pochodzi z Ostrzeszowa i chodził tam do liceum i należał do tej samej drużyny harcerskiej co znany nam wszystkim Józek Michlik, prezes Oddziału PTT w Ostrzeszowie i kierownik schroniska PTT na Młodej Horze (Józek wziął udział w tej uroczystości w swetrze PTT). Szkoda, że nie mamy tak dobrych "układów" z laureatem, bo może prędzej przyjechałby do Krakowa na zaproszenie tutaj Oddziału.

NOWA POTYCZKA W BATALII O KASPROWY

Dyrektor TPN dr Wojciech Gąsienica-Byrcyn zgodził się na modernizację kolejki linowej na Kasprowy Wierch, natomiast zdecydowanie sprzeciwił się dwukrotnemu zwiększeniu jej przelotowości. Rozgorzał na nowo konflikt PKL - TPN.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie popiera stanowisko Dyrektora Parku. Nie wyobrażamy sobie wywożenia na szczyt dwukrotnie większej liczby ludzi. Co oni tam będą robili? Są dni, gdy na górze wieje zimny wiatr nie mówiąc o deszczu czy śnieżyca; wówczas trudno o miejsce w restauracji, do toalet ustawiają się ogromne kolejki i Ci, co dopiero wyjechali na górę tłoczą się w holu, by jak najprędzej zjechać na dół. Szczyt jest zdeptany i przy jeszcze większym zatłoczeniu wszelkie zabiegi rekultywacyjne będą tylko fikcją. Nawet w zimie start na nartach z Kasprowego jest wąskim gardłem.

Popatrzmy na sprawę realnie.

Z ODDZIAŁOWEJ PRASY...

Do redakcji dotarł jubileuszowy numer gliwickiego "HYRA"; jubileuszowy bo 25-ty i ukazał się na 15-lecie powstania Gliwickiej Grupy Obywatelskiego Komitetu Reaktywowania PTT i 5-lecie powołania Oddziału. Z tej okazji pismo dorobiło się ładnej, twardej okładki z widoczkami z Chochołowskiej na froncie oraz numeru ISBN 83-904352-2-5 (dlaczego nie ISSN, wszak to periodyk?). Numer został wydany przez oficynę wydawniczą Kyszarda M. Remiszewskiego. Refleksje osobiste związane z jubileuszem snują koledzy Z. Prusowski, R. Remiszewski i J. Siwiec. Jak wynika ze skorowidzu osób piszących dotychczas do "Hyra", zajmują oni również trzy pierwsze miejsca wśród autorów. Od tego numeru "Hyr" rozpoczyna publikację wspomnień kol. Jerzego Putowskiego, bardzo ciekawych i dobrze napisanych.

Najsprawniejszym zespołem redakcyjnym (zapewne dzięki udziałowi w nim suczki Trolki) jest zespół łódzkiego "ZAKOSU", który już wydał numer świąteczny. Ma on bardziej świąteczny charakter, jest mniej bogaty w turystyczne treści.

Dwie informacje są godne odnotowania:

* **Otwarcie wystaw: "Wspinaczka w Dolomitach"** (fotograficzna) i **"Sprzęt ratowniczy TOPR"** (połączone ze spotkaniem z zastępcą naczelnika TOPR Adamem Maraskiem). O zainteresowaniu imprezą świadczy frekwencja - ponad 150 osób!

* **Spotkanie ze zdobywcą K2 Piotrem Pustelnikiem (27.11.1996).**

Król Gór nie żyje...

Zmarł Zdzicho Rados, Król Gór - legendarny bieszczadzki wagabunda, rzeźbiarz, traper i wędrownik, przez ostatnie osiem lat mieszkający w Wojkowskiej chacie w Cisnej.

Dziennik Polski 29.11.1996

SPOTKANIE RZĘCHÓW PIĘCIOSTAWIAŃSKICH

W dniach 16-17 listopada 1996 roku w Morsku koło Rzędkowic (Jura Krakowsko-Częstochowska) odbyło się pierwsze spotkanie Rzęchów Pięciostawiańskich. Było to zakończenie sezonu turystyczno-wspinaczkowego Anno Domini 1985, gdyż takowe nie odbyło się w swoim czasie.

Z całej Polski zjechało się 56 osób (m.in. z Bielska-Białej, Krakowa, Warszawy, Wałbrzycha, Wrocławia). Niestety zabrakło między nami Janusza Hierzyka (Hierza), człowieka-duszy tamtych czasów, którego organizatorom nie udało się odnaleźć.

Po wielu, wielu latach spotkali się ludzie, którzy namyślnie odwiedzali schronisko

w Pięciu Stawach w początkach lat osiemdziesiątych, a niektórzy nawet zatrzymali się tam na dłużej. Po kilkunastu latach spotkali się dawni mieszkańcy 10-tki, "Tratwy Wyżniej" i "Hierzówki". I choć pojawiły się nam na głowach siwe włosy i porodziły dzieci, w Morsku zapanała tamta, dawna pięciostawiańska atmosfera. Spotkamy się zapewne jeszcze nieraz.

Maria Czerwińska

Od Redakcji: Ktokolwiek zna adres Janusza Hierzyka lub wie coś o jego losach, proszony jest o skontaktowanie się z nami.

Wydaje:

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego w Krakowie

Redakcja: Barbara Morawska-Nowak, Michał L. Myśliwiec

Adres redakcji: ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW

Internet: michal.mysliwiec@rrd.com

tel/fax (12) 57-04-89 (po 18:00)